Jednej rzeczy żądam

„Pan jest światłością moją i zbawieniem moim, kogóż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogóż się mam lękać?... O jedną rzecz prosiłem Pana i tej szukać będę, abym mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego, ażebym oglądał wdzięczność Pańską i dowiadywał się w Kościele Jego” – Psalm 27:1-4.

Psalmista w natchnieniu unosi się myślą i wyraża adorację i uwielbienie pochodzące z serca ludu Bożego, a zanoszone Bogu z czystych pobudek ich wiary, ufności, miłości i uwielbienia, gdyż On jest godzien wszelkiej czci i wychwalania. Wiele tych wyrażonych uczuć wypływa z własnych doświadczeń, osiągniętych dzięki ich całkowitemu poddaniu się natchnieniu Bożemu, które udzielane jest prawdziwemu duchowemu Izraelowi przez Najwyższego Stwórcę.

Sam Pan zaleca nam, jak mamy wylewać przed Nim nasze żarliwe uczucia w uwielbieniu i adoracji z naszego serca napełnionego radością; widzimy także, jak blisko On może przyciągnąć nas do siebie w miłości i przez wiarę, jako posłuszne i ufające Mu dzieci. Stąd też jest rzeczą naturalną, że ich usposobienie i dążność są skierowane do rzeczy i życia religijnego; dusza unosi się i wzrasta w świętości, pobudzana żarliwym uczuciem wdzięczności, doznając zawsze synowskiego błogosławieństwa i dobroci Niebieskiego Ojca. Tylko prawdziwy syn, którego miłuje ziemski ojciec, pobudzany jest do żarliwej ofiary i poddaństwa. Tak też rzecz ma się z prawdziwym synem Bożym, który, gdy się przekona o dobroci i doskonałej miłości, jaką Bóg posiada, o Jego wzniosłym i chwalebnym stanie, taki zawsze starać się będzie mieć z Nim ustawiczną łączność, mając zapewnienie, że i On go miłuje i uznaje.

Stąd widzimy, że chwalebne słowa naszego Pana Jezusa nie są próżnymi, gdy On mówi: „Sam Ojciec miłuje was”. „Jeśli mnie kto miłuje, słowa moje zachowywać będzie i Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy” – Jan 16:27, 14:23. Otóż pod takimi wzniosłymi warunkami wszystkie te święte uczucia miłości, delikatności, wiary, wdzięczności i uwielbienia napełniają ich kubek radością; przeto w uniesieniu ducha śpiewają: „Kubek mój jest opływający. Nadto dobroć i miłosierdzie Pańskie pójdzie za mną po wszystkie dni żywota mego i będę mieszkał w domu Pańskim na wieki”.

Jak wzniosłą i pełną żarliwego uczucia jest ta pochwalna melodia tego psalmu! To pobudza serce nasze do radości, a język nasz do pochwalnej wdzięczności, gdy zastanawiamy się i rozmyślamy nad słowami Pańskimi i zachowujemy je; przeto „radujcie się zawsze w Panu i za wszystko dziękujcie”.

W tym pokazana jest opatrzność i kierownictwo Pańskie, które w wielu razach ochrania nas od ataków naszych nieprzyjaciół i w tym wykazana jest dobroć i miłosierdzie Boże, które wyraża Dawid: „Pan jest światłością i zbawieniem moim, kogóż się bać będę? Pan jest mocą życia mego, kogóż się mam lękać? Takie pocieszenie podane jest w rozmaity sposób w Piśmie Św. i staje się wielką pomocą dla nas w obecnym czasie, bo gdy spotykamy się z większymi przeciwnościami i przeszkodami, ognistymi próbami i niepowodzeniami spowodowanymi siłami ciemności, tym większe czekają nas błogosławieństwa i chwała niebiańskiej łaski. Przeto należy pamiętać, że wiara nasza jest gruntem tego, czego się spodziewamy, przeto odnówmy naszą ufność, opartą na drogocennych obietnicach Boskich i z miłości oraz z wdzięczności wypływającej z serc naszych przyjmujmy dla pokrzepienia Boskie łaski i błogosławieństwa.

Jak rzecz miała się z Dawidem, tak też ma się z wiernym ludem Bożym, który prowadzony jest przez życie wiarą, modlitwą i bliską społecznością z Bogiem. Takie spokrewnienie się Bogiem w obecnych złych warunkach, gdzie wszystko ciągnie w przeciwnym kierunku, dodaje nam siły, aby pragnienia nasze były skoncentrowane w Bogu, aż główny cel, wyrażony przez psalmistę, zostanie przez nas osiągnięty – „ustawicznie mieszkać w domu Pańskim i rozkoszować się pięknością Jego świątyni”.

Ustawicznie mieszkać w domu Pańskim oznacza, aby być godnym i uznanym przez Boga za członka Jego Kościoła, „...którego domem my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca statecznie zachowamy” – Żyd. 3:6. Ci, którzy silnie trzymają się tej wiary, przez którą mogą dawać odpór pokusom i przeciwnościom tego świata, którzy każdodziennie umierają dla rzeczy i nadziei światowych, a żyją coraz więcej dla Boga – ci naprawdę będą mieszkać w domu Pańskim, w Jego świętej duchowej świątyni, w Jego Kościele na zawsze. Obecnie oni przebywają w miejscu świętym, w stanie ich poświęcenia i przyjęcia, o czym Pan mówi: „I nie wymażę imienia jego z księgi żywota, lecz wyznam imię jego przed Ojcem i przed anioły Jego”, a w przyszłości wystawi go sobie „chwalebnym kościołem bez plamy lub zmarszczki lub czegoś podobnego” i uczyni ich godnymi stania się królami i kapłanami Bożymi, dozwalając im przejść pod zasłoną do świątnicy najświętszej – w chwalebny duchowy stan i przeby-

wać w obecności samego Boga.

„Ażebym oglądał wdzięczność Pańską” – znaczy oglądać piękność świątyni, czyli mieć w umyśle podobieństwo chwalebnego stanu i oczyma wiary oglądać przyszłą chwałę, nasze wypełnione nadzieje, nasze światło i naszą radość. W tym ukryte jest prawdziwe chrześcijańskie życie w radości – radości, która przejawia się w nim bez względu na to, w jakich okolicznościach mogą się oni znaleźć, czy to w doświadczeniach, prześladowaniach, niepowodzeniach, czy to w niewygodach w obecnym życiu. Oglądać wdzięczność Pańską jest rzeczywiście możliwe dla tych, którzy mieszkają w Jego domu; i tylko tym Pan objawia samego siebie, „zacniejszy nad tysiące i najmilszy”. Tylko tacy wiedzą, jak ocenić piękność Jego świętości i tacy mogą mieszkać w Panu, ustawicznie rozmyślając o Zakonie Jego, podporządkowując życie swoje pod Jego prawa.

„Dowiadywać się w Kościele Jego” – oznacza, że ci, którzy są prawdziwie domem Bożym, stale dowiadują się, studiują Jego święte prawo i życzenia i czynią to z zamiłowaniem. Stan ich serc jest taki: „Rozmiłowałem się w zakonie twoim i rozmyślam o nim na każdy dzień”. „Mamci ja pokarm, o którym (ci, co są ze świata) wy nie wiecie”; dlatego „radością moją jest czynić wolę twoją, o Boże!”

Powyższe żądanie charakteryzuje prawdziwych chrześcijan, którzy każdodziennie umierają dla spraw światowych, a żyją dla sprawy Bożej.

Przeto coraz więcej szukajmy sposobu, abyśmy się mogli podobać Bogu, a tak czyniąc, pomnażajmy chrześcijańskie zalety: odwagę, stanowczość i gorliwość w czynieniu dobrze. Te zalety nie tylko powstają z wiary, lecz muszą pomnażać się i wzmacniać w mocy przez różne doświadczenia.

Odwaga poczęta z wiary i wzmocniona cierpliwością wytrwałością staje się mocną i bez bojaźni, a w momentach najciemniejszych chwil i trudnych burz życiowych staje się niewzruszoną i stanowczą: „Pan jest światłością moją i zbawieniem moim, kogóż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogóż się mam lękać?”

Apostoł Paweł był z pewnością pod tym samym natchnieniem, gdy mówił: „Radujcie się zawsze w Panu, znowu mówię radujcie się… Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem, żądności wasze niech będą znajome u Boga.” Zauważ, że Słowo Boże naucza nas, iż mamy być nie tylko cichymi, pokornymi, czynnymi, myślącymi, modlącymi się, chętnymi do pracy Pańskiej bez względu na to, z czym się spotkamy, czy to z prześladowaniem, czy z niepowodzeniem, lecz zawsze powinniśmy radować się i być napełnionymi świętym duchem pociechy. Nie tylko mamy być zawsze radosnego usposobienia, lecz Biblia uczy nas, jak w życiu naszym tę radość zdobywać. Gdy przyjdziemy do rodziny Pańskiej to wchodzimy w nową, świętą atmosferę, którą zrozumie i oceni tylko ten, który w sercu ma pragnienia, jak podaje powyższy psalm, aby był uznany za godnego, by wejść i ustawicznie przebywać w domu Pańskim.

Przyjmijmy każdą próbę,
choć ją nieraz przykro znieść.
Pan wzmacnia przez to nas,
nagrody przyjdzie czas,
bo Bóg wielce miłościwy dla nas jest.

Watch Tower
R- (1914 r.)
„Straż”